Rok 5. Kalisz dnia 29 Stycznia (10 Lutego) 1874 r. № 12.

KALENDARZ
Dziś, św. Scholastyki Panny.
D. 11, „ Eufrozyny Panny.
„ 12, „ Gaudentego Biskupa.

Cena ogłoszeń.
Za pierwsze 6 wierszy kop. 25, za każdy następny wiersz po k. 3.

KALISZANIN,

GAZETA MIASTA KALISZA I JEGO OKOLIC.

TERMOMETR

Dziś	rano	w poł.
Zimna	8	5

BAROMETR
Wczoraj . } śnieg i wiatr.
Dziś . }

Wtorek dnia 10 lutego 1874 roku.

Kaliszanin wychodzi 2 razy w tydzień, t. j. we Wtorki i Piątki w południe.— **Cena Kaliszanina:** kwartalnie: rs. 1 kop. 20, za przesyłkę pocztą kop. 40; miesięcznie kop. 40, za odnoszenie po kop. 5 miesięcznie; numer pojedyńczy kop. 6. — **Prenumeratę przyjmują:** w Kaliszu: główny kantor w drukarni wydawcy W. Hindemitha, i miejscowe księgarnie, oraz w Sieradzu księgarnia Rubinsteina.— Artykuły nadsyłane zwracanemi nie będą.

Rozporządzenia Rządowe.

USTAWA O OBOWIĄZKU SŁUŻBY WOJSKOWEJ.

(Najwyżej zatwierdzona 1 stycznia 1874 r.)

—

(Ciąg czwarty).

—

Rozdział V.

I. *O państwowem pospolitem ruszeniu.*

36. Państwowe pospolite ruszenie (art. 5) składa się z całej nieliczącej się w stałych wojskach, ale zdatnej do noszenia broni ludności mężkiej, od wieku powołania (art. 11) do czterdziestu lat włącznie. Od powołania do pospolitego ruszenia nie uwalniają się do tego wieku i osoby uwolnione z zapasu armji i floty.

37. Osobom mającym więcej nad czterdzieści lat, nie zabrania się wstępować do pospolitego ruszenia w razie własnego ich życzenia.

38. Stanowiące pospolite ruszenie osoby nazywają się wojakami (ратниками), i dzielą się na dwie kategorje. Do pierwszej kategorji, która wyznacza się tak do składu oddziałów pospolitego ruszenia, jak i dla wzmocnienia i kompletowania stałych wojsk w razie wyczerpania lub braku ich zapasu, należą cztery najmłodsze wieki, to jest osoby zaliczone do pospolitego ruszenia (art. 154) przy ostatnich czterech powołaniach; do drugiej zaś kategorji przeznaczonej tylko do składu oddziałów pospolitego ruszenia, należą pozostałe wieki.

39. Państwowe pospolite ruszenie powołuje się przez Najwyższe manifesta. Pierwsza kategorja wojaków, w razie konieczności powołania jej do wzmocnienia wojsk stałych, może być powoływaną i przez Najwyższe ukazy do Senatu Rządzącego.

40. Państwowe pospolite ruszenie rozpuszcza się za ukończeniem wojny, albo wcześniej, po ustaniu jego potrzeby. Również rozpuszczają się po ustaniu potrzeby, wojacy pierwszej kategorji, powołani do wzmocnienia wojsk stałych.

41. Udzielanie opieki rodzinom wojaków, którzy wstąpili do służby, wkłada się na ziemstwo i gminy miejskie i wiejskie. Rodzinom zaś wojaków poległych na wojnie lub zmarłych w skutku ran otrzymanych w bitwach, udziela się opieka na równi z rodzinami stopni wojskowych (art. 34).

Rozdział VI.

O wyłączeniach, odroczeniach i ulgach pod względem odbywania obowiązku służby wojskowej.

II. *O wyłączeniach i odroczeniach z powodu wad cielesnych.*

42. Z osób podlegających służbie wojskowej w skutku losowania (art. 10), uwalniają się od takowej te, które w skutku wad cielesnych lub chorobliwego zwątlenia, zupełnie są niezdatne do służby wojskowej; z tego wyłączają się jednak umyślnie okaleczające się (art. 218), w każdym razie oddawani do wojska.

43. Najmniejsza miara wzrostu do przyjęcia do służby wojskowej w skutku losowania, oznacza się na: dwa arszyny, dwa i pół werszka. Wykaz zaś cielesnych wad i chorób, przeszkadzających przyjęciu do służby, oraz instrukcja dla kompletów do obowiązku służby dzieci jednego ojca uważają się nierozdzielnie za radzone, i za jedynego syna uważa się tylko taki, który w całej rodzinie ojcowskiej jest jedynym.

44. Za zdolnych do pracy w rodzinie uważają się mający od ośmnastu do pięćdziesięciu pięciu lat wieku, z wyjątkiem: a) zupełnie nie mających możności pracowania w skutku kalectwa lub chorobliwego zwątlenia; b) zesłanych; c) zaginionych więcej niż od czterech lat; d) będących w czynnej służbie jako niższe stopnie, w wojskach lądowych lub we flocie.

45. Mający prawo do uwolnienia z powodu położenia familijnego, wyznaczają się do służby w porządku wskazanym niżej w artykułach 134 i 152 ustawy niniejszej w takim tylko razie, jeżeli dla ukompletowania poboru brak innych ludzi, powołanych do losowania.

48. Osoby mające prawo do uwolnień pierwszej lub drugiej kategorji (art. 45), pozbawiają się tego prawa, jeżeli według oznajmienia ojca lub matki, dziadka lub babki, nie służą za podporę rodziny.

49. Jeżeli z rodziny, składającej się z ojca lub matki wdowy z dziećmi, albo dziatka lub babki z wnukami, albo starszego brata z małoletniemi sierotami ubędzie z jakiegokolwiekbądź powodu jedyny zdatny do pracy członek rodziny, to jeden z znajdujących się w służbie członków takiej rodziny, według wyboru najstarszej w rodzinie osoby, uważa się z służby czynnej, z wyjątkiem jednak czasu wojennego i czasu zebrań instrukcyjnych.

50. Jeżeli w ciągnieniu losów uczestniczyli razem dwaj bracia rodzeni, urodzeni w jednym i tym samym roku, i obadwaj według wyciągniętych numerów losu, powinni wstąpić do służby wojskowej, to ten z nich który wyciągnął wyższy numer, zalicza się do pospolitego ruszenia. Zresztą takim braciom dozwala się zamian numerów losu.

51. W każdej rodzinie ten jej członek, który ma wstąpić do służby wojskowej według losu, lub znajduje się już w służbie, może być zastąpiony, za dobrowolną zgodą, przez brata rodzonego lub

WYCIECZKA W OBCE KRAJE.

(*Ciąg siódmy*).

—

Odwracamy głowy i widziemy jak różnobarwne tłumy śpieszą, popychają się, pędzą gdzieś na złamanie karku; porwani prądem robiemy jak drudzy. W tem wał żywy zatarasował nam drogę, — płeć piękna, różnych stanów, i wieku i wdzięku trzyma w oblężeniu, wejście czy też okno do jakiejś komnaty w środkowym znajdującej się pawilonie. Co tam za dygnitarz? Co tam za istota, może takie zajęcie i taką obudzić ciekawość? — Próbujemy przedrzeć się przez te ruchome zapory. Daremne usiłowania. Naszczęście podnoszę głowę, i czytam na ścianie napis: „Simia Troglodites seu pseudo-antropus." Aha! więc to instynkt wrodzony, tak was nagli, by się przypatrzeć waszemu protoplaście i z nim się zapoznać. Pragnąłem i ja, uścisnąć rękę, wspólnemu ludzkości całej praojcu, ale widząc ciągle zwiększający się napływ wdzięcznych potomkow, mianowicie żeńskiego rodzaju, dałem za wygraną i weszliśmy pod dach gmachu do obszernej niby oranżerji, gdzie na krzaczkach najrozmaitszych krzewów ujrzeliśmy jakieś jaszczurki dziwnego koloru, jakieś płazy i kameleony. Czując nieprzezwyciężony wstręt do wszystkiego co się czołga, co zmienia barwę, wyszedłem czemprędzej. Podrodze oddaliśmy króciutką wizytę, ma się rozumieć z po za płotu, nosorożcowi, który stojąc nad brudną kałużą, zdawał się dumać o ciepłych nurtach ojczystego Nilu, o błogiej młodości latach, i słodkich miłości zapałach. Zatrzymaliśmy się przed obliczem olbrzymiego słonia, w chwili kiedy licznym gościom, w progach swego pałacu, z całą pompą wschodniego satrapy dawał posłuchanie. Pobieżnie obdarowaliśmy sympatycznem spojrzeniem sentymentalną girafę i pobiegli złożyć naszą czołobitność, afrykańskiemu dostojnikowi, strusiowi. Aleź o bogowie! Jakże tu germanie z tobą się obchodzą. Ziomek twój w Paryżu posiada śliczny pałacyk, o Chińskim daszku, z zieloną murawą dokoła, czystym żwirem wysypane ścieżki służą Jaśnie panu do używania przechadzki i ćwiczeń gimnastycznych. To też gdy po śniadaniu wyjdzie z swego buduaru, mimowolnie zdejmujesz kapelusz! Cóż to za wspaniała postawa! Jakże on zręcznie macha, długiemi, w pończoszkach cielistej barwy nogami. Czarne poły fraka, puszą się—za powiewem wiatru delikatnością materji ustępującej otyłość korpusu. Okrągły brzuch, pierś wydatna, świadczą, że przy wybornem apetycie ekscelencja, wysokie ma pojęcie o swem znaczeniu i godności. Sądzisz, że to jaki baron, finansista lub bankier. Gotów jesteś wziąć go za Rotszylda albo Openhajma. Tymczasem patrząc się na ciebie zdeński biedaku—i litość i wstręt nas przejmowały. Zabłocone chodaki, poplamione na żerdziastych goleniach pończochy, odzież szarzana. I każdy by powiedział, to desperata, a może bankrut jakiś z szajki Bertranda i Roberta. Gdy się tak w żalach, odchodząc, nad owym rozwodzim strusiem, jakiś, już nie młody rodak zaczepia nas. Panowie zapewne w przejeżdzie? Jutro opuszczamy Drezno. Ja bo tu dłużej bawić jestem przymuszony. Zazdrościemy panu, gdyż miasto takie jak Drezno nastręcza tysiące sposobów przyjemnego przepędzenia czasu. Przyjemność jest to wyraz bardzo względny, zależy od gustu i usposobień osobistych, np. ilež to ludzi wybornie się ubawiło przypatrując się niedźwiedziom, małpom i innym więzionym w tym zakładzie zwierzętom. Oh! bo też to są nader ciekawe istoty—zawołaliśmy jednogłośnie.—Jak dla kogo, odrzekł, głównie powinno chodzić nie o płochą ciekawość ale o korzyść i użytek społeczny. Przyznam się, że wyrażenie się jego, jeżeli mam je zastosować do obecnej okoliczności, nie bardzo jest zrozumiałe dla mnie odezwał się nasz towarzysz. Tłomaczę się inaczej, mojem zdaniem, takie jak drezdeński, i wszystkie jemu podobne Zwierzyńce, są wcale niepotrzebne. Przypuszczam, że zakładają osady, czy też parki aklimatyzacyjne, no to dobrze, uważam je nawet za konieczne. Powiększać, i ułatwiać środki dobrobytu wszystkich klas przez przyswajanie różnym mieszowościom zwierząt zdolnych żywić i odziewać człowieka, pomagać mu w pracy, jest to wyrządzać nieocenione dla ludzkości dobrodziejstwo. Ale sprowadzać lamparty, lwy, tygrysy, nosorożce, girafy i t. d., i utrzymywać to wszystko, z nakładem wielkich summ—przyznacie panowie, że to trochę zakrawa na nie-

przyrodniego, albo też z jednego ojca lub z jednej matki, albo stryjecznego lub ciotecznego, jeżeli tylko taki brat, pragnący zastąpić drugiego, sam nie podlega powołaniu, nie liczy się w zapasie i ma niemniej niż dwadzieścia i więcej nad dwadzieścia sześć lat wieku. Zastępca obowiązany jest przesłużyć tak w szeregach wojsk, jak i w zapasie, całkowite ustanowione termina, a zastępowany wraz z uwolnieniem z wojska, zalicza się do pospolitego ruszenia.

III. *O odroczeniach z powodu położenia majątkowego*

52. Dla urządzenia interesów majątkowych i gospodarskich pozwala się odraczać, lecz nie na więcej, jak na dwa lata, wstąpienie do służby osób, zarządzających osobiście własnym majątkiem nieruchomym, lub należącym do nich handlowym fabrycznym lub przemysłowym zakładem, z wyjątkiem jednak zakładów trudniących się detalicznie sprzedażą trunków gorących (Ust. o opł. od Tr., art. 301 w przedł. z 1869 r. i uwaga do niego). Takie odroczenia nie zaliczają się do ogólnego terminu służby.

(*Dalszy ciąg nastąpi*).

Wiadomości miejscowe i okoliczne.

— Możemy zakomunikować czytelnikom pocieszającą wiadomość, że projekt urządzenia w naszem mieście lombardu prawdopodobnie przyjdzie do skutku, osoby bowiem zajmujące urzędowe stanowiska, dające im wpływ na interesa tego rodzaju, projekt ów wzięły do serca i zamierzają w czyn go zamienić.

Nie wątpiemy, że założenie użytecznej instytucij dając im to moralne przekonanie, że dobry spełnili uczynek, najlepszą będzie dla nich nagrodą, ale czeka ich jeszcze inna, to jest błogosławieństwa tych, którzy potrzebują pomocy w pożyczce, uwolnią się od szponów lichwiarzy.

— Onegdaj dano po raz trzeci „Piękną Helenę.” Publiczność zwabiona pięknym śpiewem pani Micińskiej i p. Sochaczewskiego, wyborną grą pani Zimajer, i doskonalszą z dniem każdym komiką p. Morozowicza w operetce tej, która zdaje się być jedną z najlepiej obsadzonych i umianych w repertoarze p. Trapszy, zgromadziła się licznie, a częstemi oklaskami i przywoływaniami wymienionych wyżej artystów, dawała świadectwo swego zadawolenia.

— Komitet Tow. Zach. Szt. Pięknych w Warszawie przy odezwie z d. 10 (22) stycznia r. b., Nr 14, nadesłał p. Napoleonowi Wartskiemu księgarzowi tutejszemu pewną liczbę biletów udziałowych dla rozpowszechnienia pomiędzy publicznością, ofiarując mu przytem zwykły, a dość znaczny rabat komisowy. P. Wartski z uwagi na cel tej pożytecznej instytucji, zrzekł się wszelkiej osobistej w tym względzie korzyści. ofiarując ją na zasilenie funduszów Towarzystwa.

— W gimnazjum tutejszem jest pewna liczba uczniów nie będących w stanie opłacić wpisu za drugie półrocze r. b. Czyżby więc po ukończeniu karnawału i wyjeździe p. Trapszy nie można urządzić na ten cel jakiego koncertu lub teatru amatorskiego? Niech się tylko znajdzie ktoś coby dał potemu inicjatywę, a niewątpliwie znajdą się osoby, które wezmą na siebie wykonanie rzuconej myśli.

— P. Trapszo przez afisze teatralne zawiadomił, że towarzystwo jego ostatni już tydzień bawi w Kaliszu. Zdaje nam się, że wyjazd p. T. jeszcze jest zawczesny; niechaj tylko urozmaica swój repertoar, a może być w naszem mieście pewnym powodzenia, jakiego nie jest mu w stanie dać żadne miasto prowincjonalne.

— W dniu wczorajszym odbył się jarmark, który jednak bardzo mało przedstawiał ożywienia.

— Sobotnia maskarada z pochodem Bachusa i premjami dla masek, odbyła się z powodzeniem. Zebrało się bowiem przeszło 30 masek, po większej części charakterystycznych, które hulały do rana.

Premjum piękności otrzymała maska płci żeńskiej; za elegancką toaletę, a tańca pajac. Z dowcipem było najtrudniej. Na kaliskich bowiem maskaradach nikt nikogo nie intryguje, trudno przeto dopatrzyć się dowcipu, premjum więc dostało się clownowi, który figlami swemi rozweselał publiczność. Nagrody te składały się: z neseserki, bonbonierki z cukrami i eleganckiego koszyka z drutu.

— Jak przywrócić w niektórych okolicach naszej gubernji zwierzostan, a mianowicie zające i kuropatwy, do pożądanej normalnej ilości? Pytanie to zasługuje na zastanowienie. Otóż, zadosyć czyniąc temu życzyniu, pośpieszam ze wskazaniem, lubo niesztucznych, gdyż tych wedle mego przekonania nie ma wcale na tym biednym świecie, lecz naturalnych i prostych, a w każdym razie niezawodnych, bo doświadczeniem stwierdzonych środków rozmnożenia zajęcy a nawet i kuropatw, w polach, łąkach, ogrodach i zaroślach wyłącznie żyć mogących. Środki te, sprowadzić się dają do następujących prawideł postępowania, do których dla zapewnienia pożądanego skutku, jak najściślej zastosować się nam wypada. I tak: Najprzód należy się wstrzymać z polowaniem i nie strzelać wcale zajęcy i kuropatw przynajmniej pzez lat cztery do pięciu z rzędu, przyczem strzedz silnie i zapobiegać łapaniu takowych w brożki, sidła i t. d. Powtóre, w czasie twardej i śnieżnej zimy, gdy zwierzęta wspomnione w znacznej niekiedy liczbie wycieńczone brakiem pożywienia giną, stając się zdobyczą zwierząt i ptastwa drapieżnego, mianowicie: lisów, jastrzębi, wron i t. d., ustawiać w polach snopki owsa lub tatarki, kuropatwom zaś zbliżającym się do ogrodów i zabudowań gospodarskich sypać po trosze ziarno, a chociażby tylko poślad, zgoniny i t. p. Potrzecie, na brzegach pól, przy drogach i gdzie tylko można, na jak najmniejszych chociażby 1 do 6-ciu prętów kwad. kawałeczkach gruntu zakładać plantacje drzew i krzewów liściastych, najlepiej tarniny, kruszyny i t. p., które utrzymywać w stanie nizkich tylko krzaków (jako remizy), gdzie, tak zające jako i kuropatwy przed napaścią zwierząt drapieżnych jak zwykle chętnie chroniące czyli broniące się, znajdują wszelkie bezpieczeństwo. Poczwarte, jeżeliby *lisy* znajdowały się w znacznej liczbie—o czem, z tropów na śniegu widocznych, tudzież z istnienia w pobliżu nór lisich przekonać się można,— w takim razie wypada starać się różnemi sposoby tępić tego zwierza, chociaż nie wyniszczać go zupełnie, gdyż znów z drugiej strony lisa uważać koniecznie musimy jako głównego nieprzyjaciela myszy w polach, które już wielokrotnie w różnych okolicach kraju dały się gospodarstwu rolnemu we znaki. Po piąte, strzelać zawsze i wszędzie ptastwo drapieżne, mianowicie: sokoły, orły, jastrzębie, puchacze, polujące zwykle na młode zające i kuropatwy—oszczędzając tylko małe *sówki* tudzież tak zwanego *sokoła myszołowa* (Falco buteo), jako wyłącznie myszami żywiących się. Nakoniec, strzelać psy wiejskie i w ogóle wszystkie psy samopas bez właściciela włóczące się i za młodemi zającami zwykle uganiające się, do czego nas prawo krajowe nawet wyraźnie upoważnia.

— JW. Prezes Trybunału udając się do Warszawy na kurację ócz, powierzył zastępstwo najstarszemu sędziemu tutejszego Trybunału, prezydującemu w Wydziale II-gim W-mu Pękosławskiemu, który Interessantów z podaniami przyjmuje przed godziną 10-tą z rana i od 3-ej po południu w kancellarji praesidionalnej.

— W gubernji Kaliskiej otwarto 5 nowych szkół wiejskich katolickich o jednej klasie dla dzieci obojga płci, w powiatach: słupeckim, kolskim, tureckim i wieluńskim. Na utrzymanie każdej z tych szkół, respective gminy wiejskie opłacają, na mocy swych uchwał po 127 do 250 rs. rocznie.

— Osoba, która w niedzielę przy wyjściu z teatru zgubiła złotą bransoletę, zechce się zgłosić do redakcji Kaliszanina, a tam za udowodnieniem własności, zgubę swoją odebrać może.

— W nocy z niedzieli na poniedziałek była zadymka śniegowa z przerażającym wichrem.

— Po jutrze, to jest we czwartek, na benefis panny Wojciechowskiej, daną będzie w teatrze pełna niepospolitych zalet komedja p. t. „Zatrute pożycie.”

— Wczoraj, na ulicach naszego miasta pierwszy raz ukazały się sanki.

— W dniu 7 b. m. i r., Roman **Świderski**, subjekt handlu, przeżywszy lat 18, oddał Bogu ducha.

— Złożono w redakcji Kaliszanina od p. A. K. rs. 1 dla paralityka Wojtaszczaka.

— (*Nadeł.*) — Kiedy już doszliśmy do tego, iż upiększenie miasta jest na porządku dziennym, a szczególniej nowej dzielnicy z ulicami w połączeniu z nią będącemi, wartoby również i o ulicy zwanej Ogrodową nie zapominać. Właściwiej ulica ta nazwaną być winna ulicą „Wejgta,” gdyż prawie wszystkie posiadłości przy ulicy tej znajdujące się, są p. Wejgta własnością, które z pozostałych murów po b. browarze w okazałe domy mieszkalne zamienia, i tem samem daleko większą ludność w tej części miasta dawniej pustą, sprowadza. Dla dobra więc tychże mieszkańców i w ogóle całej publiczności, wartoby o uporządkowaniu tejże ulicy nie zapominać; bruk bowiem na niej sięga nie tylko czasów bardzo starych, ale nadto przedstawia się całkiem jako bagno z kałuż, i to szczególniej w porze obecnej, tak, że nawet w kaloszach najgłębszych trudno przejść bez narażenia się na zabłocenie. Boczne ulice miasta z dawna już doczekały się trotoarów, dla czegóż więc o tej ulicy, która teraz jedną z najludniejszych się przedstawia, bo nie tylko z nią połączoną jest nowa dzielnica miasta, ale nadto prowadzi ona do progimnazjum, i codziennie przez tyle osób uczęszczaną, zupełnie zapomniano?

Spodziewać się zatem należy, iż w uznaniu do-

---

dorzeczność. Ci co nam przyswoili jedwabniki, jędyki w wdzięcznej pozostaną pamięci u najpóźniejszych pokoleń, ci zaś co nam pokazują pantery i niedźwiedzie z pozakrat, kryjówek dla nich zbudowanych...:. Ci.... Wszelako, przerywamy—pod względem naukowym zbiór okazów dzikiej fauny, ma swoją wielką doniosłość. Moi panowie, z opisu naturalistów więcej się dowiedzieć można o przyrodzonych własnościach lwa, lub węża konstruktora i całego zwierzęcego świata aniżeli przypatrując się im zdaleka. Zresztą czyliż tej przyjemności nie można sobie zrobić na jarmarku, nawet u nas w jakiej mieścinie na prowincji. Wszak się budy z menażerjami włóczą dziś po całym świecie. Zresztą powtarzam ani pantery, ani lamparta, nie przyswoję—nie uczynię zwierzęciem domowem, nie będę miał z niego jadalnego mięsa. Girafa nie zapełni obór naszych—mleka i śmietanki do kawy nie dostarczy. Ot ludzie, bawią się—i koniec, wydają pieniądze na rzeczy niepotrzebne—a o użytecznych zapominają.” Długo—a nawet zdawało się logicznie, prawił nam jeszcze nasz spadkowy przypadkowo rodak w tem przedmiocie, gdy huczna kapela jakiegoś Bier Etablissement, gdzieśmy niechcący przybyli do milczenia go zniewoliła. Po odbytej, dość nużącej przechadzce, należało się i nam spocząć trochę. Pożegnaliśmy ziomka, przeciwnika wszelkich Zoologische Gartenom i wrócili do miasta—a był też wielki czas. Po spaleniu się nie zbyt dawno hof teatru, przedstawienia odbywają się w ogromnej budzie niezgrabnej struktury z ciasnemi i naprzypadek ognia bardzo nie bezpiecznemi wejściami. Salę zastaliśmy przepełnioną. Co mnie zadziwiało to skromność toalet damskich. Nie ujrzałeś pomiędzy nimi owych piramidalnych koków w których nasze panie, wyglądają jak gwardzista Napoleona I-szego w bermycy. Grano operę, Lohengrin Wagnera. Rzecz sama, wzięta z średniowiecznej historji Niemiec. Wystawa zaś, dekoracje, kostjumy w niczem nieprzewyższały naszego Warszawskiego teatru. Co zaś do tenora i soprano, to nasi, Fileborn i pani Milerowa Czachowska, mogliby śmiało, z nimi ubiegać się o pierwszeństwo, muzyka zaś, zdaje mi się, nie jest to wcale pospolity utwór. Dziwnie się ona nadaje do owych średniowiecznych legend, które imaginacja ludzka mgłą poetyczną—i cudownością otacza. To coś zupełnie nowego—dźwięki dotąd nie słyszane. Zdawało się żeś wszedł w jakiś las dziewiczy w którym aczkolwiek rozpatrzyć się dobrze nie możesz, ale który cię dziwną świeżością woni majestatem olbrzymich i cudnie poplątanych z sobą drzew i krzewin w podziw i zachwycenie wprawia. Nazajutrz trzeba nam było opuścić Drezdno.

(*Dalszy ciąg nastąpi*).

bra całej publiczności, ośmielam się zwrócić uwagę kogo to dotyczeć może, aby łaskawie ze względu na oszczędzenie zdrowia, baczniejszą zwrócił uwagę.— Mieszkaniec tejże ulicy *M.*

Przegląd teatralny.

—

— W zeszły czwartek przedstawionym został na naszej scenie utwór zawcześnie dla piśmiennictwa zgasłego ś. p. Narzymskiego, pod nazwą „Epidemja.” Komedja ta, dość niewłaściwie nazwana dramatem (jeżeli stosować mamy wyrażenie to do przyjętej i ustalonej nomenklatury prac scenicznych), maluje zgubne skutki namiętnego giełdowego szulerstwa, a zatem grzechu, który u nas po za obrębem klasy handlowo-przemysłowej i spekulacyjnej zupełnie jeszcze jest nieznanym: mierny więc tylko obudzaćby mogła w publiczności interess, gdyby na nić tę osnowną, autor nie był nanizał pryzmatycznych paciorków wspólnych pod wieloma względami wszystkim śmiertelnikom uczuć, dążeń, przekonań, wad, śmieszności i t. p.

Treści „Epidemji,” która na długi czas przed ukazaniem się na scenie, znaną była z „Kłosów” czy z „Tygodnika Illustrowanego” (nie pomnimy napewne w tej chwili), a którą też i grano już w Kaliszu, przytaczać nie będziemy: zaznaczamy tylko, że jakkolwiek wiedzieliśmy, iż towarzystwo p. Trapszy rozporządza znakomitemi siłami i mieści w swem gronie kilka prawdziwych talentów, wykonanie rzeczonej sztuki przewyższyło najśmielsze nasze oczekiwania, i wyszło tak harmonijnie, tak zręcznie, że głos powszechny zalicza ten wieczór do najmilej spędzonych w teatrze. Artyści umiejąc swoje role (co im niezawsze się zdarza) nie potrzebowali oglądać się na suflera, a to dozwoliło im przejąć się szczerze przedstawianemi przez się charakterami. Potężny talent pana Zaremby i tu przeprowadził nas przez całą skalę wrażeń; a w scenie stanowczej, gdzie dla rozcięcia gordyjskiego węzła krytycznego położenia, chwyta za rewolwer w zamiarze odebrania sobie życia, z oczu jego trysnął potok niekłamanych łez wzruszenia, który całą salę głęboko tkliwie rozrzewnił. *Si vis me flere, dolendum est primum ipsi tibi*: „jeżeli chcesz, bym płakał, płacz wprzódy ty sam” powiada Kwintyljan w prawidłach swych o sztuce krasomówczej: dowód tych słów mieliśmy w silnem oddziaływaniu wzruszenia p. Z na otaczające go czynniki tej sztuki.

Szczupłe ramy naszego pisma dozwalają nam zaledwie krótkiej o tychże wzmianki: zaznaczymy więc tylko, że pani Zimajer, to istne pieścidło publiczności, to „zepsute jej dziecko” w rolach lekkich i wesołych, wywiązała się ze swego wcale odmiennego tym razem, bo dramatycznego *emploi*, nad wszelkie spodziewanie: że panna Krajewska (Kwocka) wybornie pojęła typ starej nabożnisi plotkarki, przejętej ważnością swego historycznego pochodzenia z „Kiszkowskich,” i że pp. Słotwińska, Wojciechowska i Wolska z małych swych, ale ważnych rolek sumiennie wywiązać się umiały, nakoniec, że cały personel męzki, nielicząc wspomnionego już pana Zaremby, który jak zwykle wziął górę nad innemi, bez zarzutu odpowiedział zadaniu. Notujemy tu nawiasowo całe uznanie należne p. Trapszy za niepospolite odegranie roli bankiera. Niesprawiedliwością prawdziwą byłoby nie nadmienić, iż p. Feliksiewicz, grający rolę Bolesława (za oznaczonego w afiszach p. Kremskiego, który zachorował), a grający ją wcale przyzwoicie, otrzymał rolę tę o drugiej po południu, to jest na *pięć* godzin przed podniesieniem zasłony.

Zajęte co do jednej wszystkie loże, i większa część krzeseł, pomimo najobrzydliwszej niepogody, powinnyby dla dyrekcji bijącą stanowić wskazówkę, iż dobry wybór sztuki, wziętej z naszego społeczeństwa, sztuki, mogącej oprócz rozrywki, przynieść choć źdźbło pożytku i nauki, zawsze mu się lepiej opłaci od Tricoche'ów i Cacolette'ów, Gavaut'ów z Minard'ami i ich Spółek, oraz wszelkich widowisk rumieniących czoła żon i dziewic, i rzucających ziarno zepsucia w niewinne jeszcze młodociane serca.

J. Miłk.

Różne wiadomości.

—

— Dr. Rothmund w Mnichowie prof. chirurgji, ogłosił w czasopiśmie „Aerztliches Intelligenz—Blatt,” kilka uwag bardzo godnych uwzględnienia o odnowionej niedawno modzie wysokich obcasów i korków w trzewików kobiecych, skutkiem używania których, cała oś podłużna ciała nabiera kierunku nieprawidłowego. Pomijamy już skutki zmienionego położenia najważniejszych organów, które z pewnością nie są bez wpływu na przebieg epok, mających najwyższe znaczenie w życiu kobiet zamężnych; pomijamy ten wzgląd ostateczny, który wyraźnie powiada, że nie jest to pięknie, jeśli za pomocą obcasów i korków małe osóbki podwyższają się, wszystkie zaś w ogóle psują naturalną, jedynie prawdziwą, a więc jedynie piękną proporcję swych rozmiarów. Nie możemy jednak pominąć tej okoliczności, że według doświadczeń D-ra Rothmunda, dziwaczne i nienaturalne położenie stopy usposabia wielce do nadwichnień i zwichnień w stawie stopowym. Znanym mu jest w szczególności przypadek powstałego w ten sposób zwichnienia w stawie skokowym (Sprunggelenk), które pomimo stosownego leczenia, zatrzymało chorą przez trzy miesiące w łóżku. Nierówne częściej, ma się rozumieć, powstają tu zapalenia ścięgien i pochewek ścięgnowych, jakoteż różne inne skutki zadrażnienia miejscowego. Nareszcie nie ulega żadnej wątpliwości, że z formy tak niestosownej obuwia wynikają także nagniotki, ten bolesny towar zbytkowy, przynoszący korzyść tylko tak zwanym operatorom nagniotkowym. Ostatecznie więc obowiązkiem jest lekarzy przestrzegać płeć piękną, aby tą modą niedorzeczną nie szpeciły się, a co ważniejsza, nie narażały na kalectwo.

— D-r Caspari zaleca (Deutsche Klinik 59, 1873), osobom dorosłym w następujący sposób zażywać tran: Do naczynia stożkowatego wlewa się nieco araku (dla kobiet wystarcza łyżeczka od kawy), a potem dopiero przeznaczoną ilość tranu. Zaraz przy wlewaniu tranu obciąga się na około takowego płyn wyskokowy w ten sposób, że tran pływa w araku w kształcie żółtka od jaj i może szybko być połkniętym na podobę żółtka surowego, nie ulegając ani rozgnieceniu, ani też wywołując owego nie miłego smaku tranowego. W ten sposób można prawie zupełnie usunąć owo niemiłe obrzazgowe wrażenie, jakie powstaje przy zażywaniu tłuszczu każdego.

— W Wrocławiu radzono 29-go listopada r. z. nad sposobami najpożyteczniejszego zużycia odchodów; gdy kanalizację uznano jako zbyt kosztowne urządzenie, zwłaszcza jeżeli odpływ ma być zużyty na zalewy pól i łąk, a pola zalane muszą się w krótkim stosunkowo czasie przesycić szlamem, gdy obecnie system beczkowy uznany jako najtańszy a czyniący zadość słusznym wymaganiom pod względem sanitarnym, opowiedział kupiec Sinderman swoje spostrzeżenia tyczące zużycia odchodów na innej drodze, które w próbach niespodziewane dało mu rezultaty. Otrzymał bo wiem z odchodów gaz oświetlający, a reszta była nietylko dobrym materjałem jako nawóz, ale jeszcze jako poboczny produkt otrzymał olej i smołę. Ponieważ człowiek z tego co je, zużywa według Liebiga tylko prawie $1/6$, należałoby wartość odchodów uwzględnić i z tego korzystać. Sposób Sindermana uwolniłby miasto od zaraźliwych wyziewów, zniszczyłby ogniem zarodki chorób, który w roślinach rozwijając się, znowu ludziom niewątpliwie szkodzić są zdolne. Zwęglone odchody zupełnie są bez zapachu, równając się proszkowi z węgla drzewnego. W węglu tym okazały się cięższe kawałki bliżej nieokreślonego metalu, a mającego pewne podobieństwo do złota.

— Zmieniają się czasy i okoliczności. Lat temu przeszło ośmdziesiąt „rok 1793” nie dawał spać całemu światu,—dzisiaj spędza sen z powiek jedynie.... wydawcom. Kilka pism ogłosiło już swoim czytelnikom zamiar drukowania najnowszej powieści Wiktora Hugo—ale jeżeli już mamy dalej mówić o lepszym lub gorszym śnie wydawców i redaktorów, winniśmy względem jednego z nich powtórzyć przysłowie „Kto rano wstaje, temu pan Bóg daje.”

Tym razem najranie| podobno wstała „Gazeta Polska,” ona też zapewne zbierać będzie owoce swej skrzętności i prawdę mówiąc słusznie jej się to należy. Wiadomo, że Redakcji Gazety Polskiej odstąpione zostało prawo *pierwszeństwa* rozpoczęcia druku powieści Wiktora Hugo, znacznie wcześniej aniżeli oryginał ukaże się w Paryżu — Gazeta Polska ma więc za sobą niezaprzeczone prawa moralne, jako nagrodę swoich zabiegów i łożonych kosztów,—prawa te zatem, jako już raz nabyte, zasługują na poszanowanie ze strony innych organów prasy,—boć przecie swobodę do podobnej staranności i zapobiegliwości, miało każde pismo; jeśli zaś z niej korzystało, samo siebie tylko obwiniać winno.

— Pisma niemieckie z oburzeniem przyjmują wiadomość podaną z Rzymu, że wieża Astura została przez rząd włoski wystawiona na sprzedaż przez publiczną licytację. Jest to wieża, w której Konradyn, ostatni potomek Hohenstaufów, po przegranej bitwie pod Tagliacozzo, w ucieczce poznany i schwytany, osadzony został i nie wyszedł już z niej, aż prosto na rusztowanie. Za tak drogocenny dla serc niemieckich pomnik przeszłości, skarb na pierwsze wywołanie oznaczył sumę 5040 liwrów!!!...

Przegląd polityczny.

—

Wiedeń, 4 lutego. „N. Fr. Presse” ogłasza tekst okólnika, rozesłanego przez włoskiego ministra spraw zagranicznych, pod datą 1 stycznia, a mającego na celu rozproszenie obaw co do swobody i spokojności obioru papieża w Rzymie.

Londyn, 4 lutego. Według doniesień z Cap-Coast Castle, Wolseley w d. 19 stycznia był tylko o jeden dzień marszu od Kumassi i zamyślał 23 zaatakować tę stolicę Aszantisów. Król tychże wysłał do obozu angielskiego wziętego do niewoli missjonarza angielskiego jako negocjatora.

Berlin, 4 lutego. Wczorajsze w izbie włoskiej oświadczenie ministra Viscontego Venosty uważają tu za dostateczne zadośćuczynienie. Dziś odbędzie się rada ministerjalna pod prezydencją Bismarcka.

Bruksella, 5 lutego. „Etoile belge” stwierdza, że odwołanie się ministra spraw zagranicznych do umiarkowania i roztropności zrozumianem zostało tak w prassie jak gdzie indziej, i bez wątpienia dobre wyda skutki.

Petersburg, 6 lutego. Prezesowi chersońskiego wydziału reprezentacji ziemiańskiej Erdelemu rozkazano być pełniącym obowiązki gubernatora chersońskiego. Gubernatorowi chersońskiemu Abazie rozkazano być gubernatorem riazańskim.

Londyn, 6 lutego. Dotąd wiadomy jest wypadek 420 wyborów, z których 227 przypada na zachowawców, a 193 na liberalnych. Przypuszczają, że Gladstone, widząc, iż kraj oświadczył się przeciw niemu, poda się do dymissji przed otwarciem parlamentu. (z G. W.)

Potrzebnym jest od dnia 1 marca **pokój** kawalerski, skromnie ale porządnie umeblowany, z przedpokojem, i z zupełnie osobnem wejściem, w bliskości gimnazjum. Osoby mogące takowy odnająć, proszone są o nadesłanie swego adressu, wraz z oznaczeniem ceny do redakcji niniejszego pisma. (3-3)

Jest do wynajęcia

MIESZKANIE

każdego czasu.

Wiadomość bliższa w handlu żelaza **E. Bergemann.** (25-10-7)

P. Ezechiel Grabowski

rodem z miasta Rawy, wpierw w Lipnie, następnie w Ciechocinku, a od r. 1870 w Kaliskiem mieszkać mający, zechce w własnym interessie zgłosić się do podpisanego lub nadesłać swój adres. Osoby trzecie mogące mieć o powyższym wiadomość, upraszam o udzielenie mi takowej.

Ad. Chodyński. Patron Tryb. w Kaliszu.

Z dniem 1 Lutego 1874 roku otworzony będzie

ZAKŁAD
INTROLIGATORSKO-ARTYSTYCZNO-POZŁOTNICZY
FLORJANA HARNISZ,
w Kaliszu plac Marjański w domu p. Sachs Nr 95.

Mam honor zawiadomić Sz. Publ. iż przy istniejącym dotąd zakładzie pozłotniczo-rzeźbiarskim, który świeżo co wzbogaciłem zasobem najświeższych form i modeli, urządziłem pracownię introligatorską z 4-ma maszynami, które zmniejszając pracę ręczną, obniżą tem samem cenę produkcji. Zaopatrzyłem się w piękny asortyment oel-druków, sztychów, fotografji monachijskich, materjałów piśmiennych i gotowych wyrobów introligatorskich i galanteryjnych. Ciesząc się dotąd uznaniem szanownej publiczności, mam nadzieję, że i nadal będę mógł zadawalać najwyszukańsze wymagania uskuteczniając wszelkie zamówienia tak do świeckiego jak i kościelnego użytku służące. Zakład mój posiada także zasob ram antique, rzeźbionych i złoconych w najświeższym guście, jak niemniej wielki wybór listew amerykańskich z których oprawy sztychów i obrazów olejnych w ciągu kilku godzin uskutecznjać będzie. Nakoniec zapewniając ze swej strony sumienność i akuratność, pracownię moją polecam osobom interessowanym i mam nadzieję, że zakład mój znajdzie uznanie i poparcie Szan. Publiczności.

32—5-2

Adolf Jacob Cohn,

MAGISTER PRAWA I ADMINISTRACJI,

były urzędnik Kommissji Prawodawczej przy Komitecie Urządzającym w Królestwie; po czteroletniej praktyce obrończej przy Trybunale Cywilnym w Płocku, przeniesiony obecnie na takiż sam urząd do Warszawy, przyjmuje wszelkie sprawy urzędowe i administracyjne. Mieszka przy ulicy Miodowej pod Nr. 14 (nowym). (49—4-1)

Rządca dóbr od przeszło lat 20-tu mający powierzone sobie tu w kraju znaczne majątki, i urządzając je po części samoistnie, poszukuje miejsca od Ś-go Jana r. b. Najchlubniejsze świadectwa i rekomendacje JW. obywateli co do prowadzenia i zdolności, są jego rękojmią. Wiadomość: litera J. G. w Sieszycach przez Rychwał. (55—2-1)

Z powodu zamiaru przesiedlenia się, może być sprzedany pod korzystnemi warunkami nowy massiw murowany **DOM**, № 354/5, ozdobnie i z wszelkiemi dogodnościami zbudowany, mający obszerny dziedziniec, położony blisko kościoła Ś-go Mikołaja gdzie obecnie skwer z wiosną ma być urządzony i między kilku hotelami. Wszelkie w nim lokale od Ś-go Jana r. b. nowonabywcy mogą być opróżnione ze względu, iż do tego tylko czasu zakontraktowane zostały.

Wiadomość o mieszkaniu właściciela, stróż miejscowy wskaże. (54)

Nowo otworzony

KANTOR LOTERJI
Alfonsa Hurtiga
W KALISZU

zawiadamia osoby interessowane, że **losy** do klassy I-ej, loterjj 122-ej, już nadeszły i sprzedają się w 1, ½ i ¼ częściach. Ciągnienie w d. 10 lutego 1874 roku. (47—3-3)

Pod Nr. 541 na Wrocławskiem Przedmieściu gdzie telegraf, są

różne składy

do wypuszczenia;—bliższa wiadomość tamże u gospodarza. (52—4-2)

Do sprzedania

para koni, wałachów, z których jeden gniady, drugi karogniady. Bliższa wiadomość u właściciela hotelu Berlińskiego W-go Peszke. (46—3-3)

NASIONA PASTEWNE

buraki, kukurydza, marchew, i wszelkie gatunki traw, sprzedaje A. Węgierski. Zamówienia można robić u p. Sczanieckiego w Kaliszu, ulica Józefina, Nr. 561. (57)

Rossyjskie Towarzystwo
UBEZPIECZEŃ OD OGNIA
założone w roku 1827.

Kapitał Towarzystwa rs. 4,000,000
oraz fundusze zasobowe
Rs. 1,000,000.

Zostawszy upełnomocnionym przez powyższe Towarzystwo do przyjmowania wszelkich ubezpieczeń od ognia tak ruchomości jak i nieruchomości wiejskich i miejskich, po składach umiarkowanych w mieście Kaliszu i okolicach, polecam się łaskawym względom JW. i WW. Panów.

Ignacy Kempner.
(7—8-5) W rynku pod № 18.

TAŃCE NADWIŚLAŃSKIE
sześć mazurów
przez E. P. Lodwigowskiego,

w niewielkiej już liczbie pozostałe egzemplarze nabyła na własność księgarnia **J. Mittwocha** w Kaliszu i zniża cenę dotychczasową każdego egzemplarza z ceny kop. 30 na kop. 15, dopóki zapasy wystarczą. (44—3-2)

Dominium Kościelna Wieś, pod Kaliszem, potrzebuje od dnia 24 czerwca 1874 roku **RZĄDCY,** obeznajmionego fachowo w gospodarstwie rolnem i prowadzenia regularnie całego gospodarstwa rachunków. (56—3-1)

Mlode buhaje i cielęta

holenderskiej rassy, są na sprzedaż w dominium Przygodzice pod Ostrowem.

(51—3-2) **Scholz-Major.**

Kurs Giełdy Warszawskiéj.

Dnia 6 lutego 1874 r.

Monety i papiery.	żądano		płacono	
	Ruble i kopiéjki			
Pół-Imperjały rossyjskie	—	—	—	—
Pruskie tal.	—	—	—	—
Listy zast. 3 okresu serji I. za rsr. 100	94	50	94	20
„ „ serji II. „ 100	93	85	93	60
„ „ nowe 5% z r. 1869. . .	92	95	92	65
Obligi Towarzystwa Kred. Ziemsk. .	—	—	—	—
Listy Likwidacyjne za rsr. 100 . .	79	35	79	5
Bilety Banku Cesarstwa z roku 1860	—	—	—	—
Nowa rossyjs. pożyczka premjo. 1864	164	50	—	—
„ „ „ „ 1866	165	75	—	—
Akcje Drogi Żel. Warsz.-Wied. za szt.	88	50	87	75
„ „ „ Warsz.-Bydgoskiéj .	69	25	—	—
„ Głów. Tow. Ros. Dróg Żelaz. .	—	—	144	25
„ Drogi Żelaz. Warsz.-Terespol.	114	25	113	—
Obligacje Kolei Żelaz. Terespolskiéj	—	—	—	—
Akcje Kolei Żel. Fabrycz.-Łodzkiéj .	103	—	—	—
5% Listy Zastawne Rossyjskie . .	—	—	—	—

TEATR.

Dziś: **„Zatrute pożycie"** (**Испорченная жизнь**) Czernyszewa w 4-ech aktach, tłómaczona przez A. Trapszo.

Kalendarz astronomiczny kaliski.

DNIA	Słońca Wschód		Słońca Zachód		Dnia Długość		Dnia Przybyło		Księżyca Wschód		Księżyca Zachód
	g.	m.	g.	m.	g.	m.	g.	m.	g.	m.	
10 lutego, — wtorek	7	26 r.	5	3 w.	9	37	1	54	2	7 w.	we dnie
11 „ środa	7	24 „	5	5 „	9	41	1	58	3	24 „	
12 „ czwartek	7	22 „	5	6 „	9	44	2	1	4	39 r.	

Redaktor, **J. Tański.** — W drukarni Wydawcy, W. Hindemitha. — Za pozwoleniem cenzury miejscowej rządowej.